

Kuryer Poznański.

No. 10.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 14 stycznia 1875.

Ludwik Gayzler.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłać kwartalną wynosi w mieście 7 marek 50 fen, w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiadającego portoryum. — Biuro redakcyjne przy ulicy Byczerskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. E. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubee, Norimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Doble & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Haas, Lafta, Buller, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 1 gr. 6 fen., reklam 3 gr., tiomaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 14 stycznia.

Według wiadomości, nadesłanych do Paryża, odbywa król Alfons hiszpański dzisiaj właśnie triumfalny swój wjazd do Madrytu. Różne jednak, któremi droga jego do stolicy wysłana, ukrywają w sobie rozliczne na przyszłość kolce. Cześć go przykrze przejście z rądem niemieckim, który troskliwy o to, by się nie przedawniło stare przysłowie: „kował zwinął, powieszono kołodzieja.“ energicznie zamyśla się dopominać od rządu króla Alfonsa zadośćuczynienia za rękoma krzywd, doznana od karlistów. Berlińska ministerialna Provinzial-Corresp. zapowiada z wielkim rozgłosem, że do odwołanych napowrót nad wybrzeża hiszpańskie niemieckich okrętów wojennych „Albatross“ i „Nautilus“ przyłączy się niebawem kilka jeszcze innych wojennych okrętów. Pod względem „gwałtu“, popełnionego ze strony karlistów na niemieckim statku kupieckim „Gustav“, wyraża się Prov. (Corresp.), że rząd niemiecki od samego początku zwrócił na zajęcie to całą swą uwagę, by po zasięgnięciu potrzebnych informacji zażądać zupełnego zadośćuczynienia za zniewagę zadaną banderze niemieckiej i wynagrodzenia dla pokrzywdzonego właściciela okrętu. W końcu wyraża rzeczony dziennik nadzieję, że najświeższa zmiana położenia rzeczy w Hiszpanii ułatwi rządowi niemieckiemu osiągnięcie zamierzonego celu. Lecz nie dość na tych zewnętrznych kłopotach; nie będzie też zbywało nowemu rządowi na ambarasach wewnętrznych. Już wczoraj obiegła pogłoska na paryskiej burzie, że generał Moriones podniósł sztandar powstania przeciw rządowi króla Alfonsa, oraz, że karliści zdobyli Pampelunę. Dziś wprawdzie zaprzecza Agence Havas powyższą wiadomość, trudno jednak przypuścić, ażeby republikanie, pomiędzy którymi przecież nie zbywa zapewne i na zagorzałych, bez najmniejszej zbrojnej demonstracji przyjąć mieli nowy odmienny porządek rzeczy; Karliści zaś nie tracą dotąd otuchy, a w chwili, kiedy król Alfons przyjmował właśnie hołd władz i ludności miasta Walencyi, dotarł konny oddział karlistów tuż pod bramy tegoż miasta.

Przy wczorajszym Nowym Roku starego stylu odbywało się w Petersburgu uroczyste przyjęcie przez cara Aleksandra w pałacu Zimowym dostojników kraju i dyplomatów. Ciało dyplomatyczne oczekiwało na cara na sali Piotra Wielkiego. Przytomni byli: ambasadorowie Anglii, Austrii, Francji i Turcji, pełnomocnik państwa niemieckiego, oraz wszyscy posłowie, nie wyjmując nawet posła hiszpańskiego. Przy sposobności noworocznych powinszowań rozdane zostały hojną znową ręką awanse i odznaczenia. Prócz wymienionych już wczoraj na tym miejscu zamianowań do Rady państwa powołanym został także baron Tornow do tej wysokości godności.

Z Nowego Jorku donosi telegram, że gabinet waszyngtoński zgodził się ostatecznie na treść ordyngia, które prezydent Grant ma przesłać kongresowi. Już też największy czas przedsięwziąć środki ku uspokojeniu wzburzonej opinii publicznej, bo z dniem każdym mnożą się oznaki niechęci. Oto świeżo znowu wystąpił nowojorski gubernator z oświadczeniem, że zbrojna interwencja generała Sheridan'a w Nowym Orleanie mieści w sobie pogwałcenie konstytucji, a Nowy Jork ma święty obowiązek przyznania się do tego, by przywrócone zostały wolność i powaga władz cywilnych wobec uroszczeń wojskowej dyktatury. W równą myśl oświadczył się także gubernator państwa Missouri, nazywając postępowanie gubernatora Kellog i generała Sheridan jawnym gwałtem i naruszeniem instytucji republikańskich.

Korespondent berliński do Czasu taką podaje charakterystykę władzy i stanowiska u dworu księcia Bismarcka:

„Nie przestanę powtarzać — pisze on — że, aby sądzić o polityce ks. Bismarcka i poznać ją w prawdziwym świetle, nie należy nigdy spuścić z uwagi, że osobista jego wola nie jest wcale jedyną kierowniczką polityki niemieckiej i rosyjskiej. W Pruszech władza ministrów, nawet człowieka tak znakomitego jak ks. Bismarck, jest tylko odbiciem władzy królewskiej. Idea wszechmocności królewskiej tak dalece dominuje tu umysły, że nie mają na nie wpływu doktryny liberalne o podziale władzy, o monarcharce, który panuje a nie rządzi i t. d. Król czy cesarz wybiera sobie ministrów nie z pomiędzy przywódców politycznych, lecz według swej woli i zaufania; oddala ich, gdy przestali mu dogadzać. Jest to faktem, a jeżeli kto w Niemczech mówi przeciwnie, to albo nie wie, co się dzieje, nie zna istoty spraw, lub mówi nieprawdę. Ks. Bismarck, on także jest przytu-

w tym kole władzy królewskiej. Gdyby cesarz przysłał mu dziś dymisy, nie ma władzy na świecie, coby mogła odwrócić to postanowienie monarchy. Nikt, powtarzam, nikt w całym cesarstwie nie podniósłby palca na korzyść ministra upadłego. Prasa żywna Reptilienfonde m wystąpiłaby przeciw ks. Bismarckowi z takim samym zapalem, z jakim go wystawia dzisiaj, gdyby tylko hasło na to otrzymała z góry. Urzędnicy państwa słuchaliby nowego kanclerza tak samo, jak są posłuszni teraźniejszemu. Kilka koteryi liberalnych, co najwięcej, wysłałoby westchnienia za upadłym ministrem.

„Kanclerz cesarstwa nie jest więc osobą niepodległą, władzę, jaką dzierży, posiada on jako feudum od korony. Ks. Bismarck wie to lepiej, niż ktokolwiek; wie również, że następca jego inną szedby polityką i opierałby się na jego przeciwnikach. Powstałaby ztąd sytuacja bardzo dla ks. Bismarcka niebezpieczna, bo przeciwnicy jego staraliby się zważyć na niego odpowiedzialność za wszystkie błędy i gwałty spełnione i wyjawiliby mnóstwo rzeczy, o których nikt teraz nie śmie mówić głośno, w obawie gniewu kanclerza. Nikt żądać nie może, abym więcej w tej mierze napisał, ale zapewniam, że osoby dobrze poinformowane, iż dzieją się takie rzeczy, z którychby można ukuć mniej więcej gorsząca sprawę.

„Nie zaśmiejem się, jeśli ks. Bismarck uważa za główne swoje zadanie, utrzymać się na stanowisku, jakie zajmuje, prowadzić politykę w ten sposób, aby zastąpić go było niepodobnem. Gdyby po wojnie z Francją podjął był politykę pokojową na zewnątrz i wewnątrz, rzeczy poszłyby taką koleją, że cesarstwo niemieckie w tej chwili mogłoby być rządzone bez nadzwyczajnych trudności. W tym przypuszczeniu, zmiana w wysokich sferach rządowych nie miałaby strasznych następstw. Ależ to właśnie nie mogło kanclerzowi dogadzać. Aby pozostać koniecznym, posłużyła mu polityka religijna wewnątrz, a naciskowa zewnątrz, jak to widzimy w Rzymie, we Francji, w Hiszpanii, Belgii i t. d. Wprawdzie ona cesarstwo w taki zamęt, że cesarz jest przekonany, iż nikt prócz ks. Bismarcka nie zdoła kierować nawa państwa pośród takich trudności. Co więcej, utrzymują, że cesarz zostaje ciągle pod wpływem groźących nowych wojen zewnętrznych lub rewolucyjnych ruchów wewnętrznych. Te ostatnie zwłaszcza niepokoją monarchę i to od czasu, jak w r. 1848 zmuszony był udać się do Anglii.

„W gruncie atoli, jak mówią, cesarz nie ma przywiązania do swego kanclerza; przeciwnie, zachowanie się księcia imponujące i dominujące nie jest mu miłym. Prawdopodobnie atoli kanclerz przeżyje cesarza Wilhelma, który, chociaż przy dobrem zdrowiu, w bardzo podszłym jest wieku. Nie dziw przeto, jeżeli się na przyszłego panującego ogląda. I temu wypadłoby wpoić przekonanie, że sam jeden tylko książę Bismarck zdoła dobrze poprowadzić politykę cesarstwa. To jednak rzecz nie równie trudniejsza. Następca tronu małogłęboko sympatyj okazuje kanclerzowi, a w kilku przypadkach przebiegało nawet przeciwne uczucie. Największe powodem księcia Bismarcka nie zmieniły tego usposobienia w królewiczu, zdawałoby się czasem i mniema on, że kanclerz nad miarę bywa czczony. Wprawdzie na wezwanie ojca bywa on na konferencyach kanclerza z cesarzem i od czasu do czasu odwiedza księcia Bismarcka i przyjmuje go u siebie przez grzeczność. Lecz pomimo tego nigdy nie pochwałił publicznie polityki jego. Jedyna nadzieja księcia Bismarcka w tym, że następca tronu nie lubi się zajmować sprawami rządowymi, stroni od nich tak dalece, że adjutanci czasem z trudnością podpis jego otrzymać mogą, gdy ten potrzebnym. Mówią zatem, że książę Bismarck spodziewa się, iż nowy monarcha, pozostawiając go na jego stanowisku, mógłby sobie dogodzić. Trudność stanowiłaby tylko małżonka następcy tronu, dla której najbliższa grzecznością względem kanclerza bywa tylko wymuszona wskutek wyraźnego rozkazu cesarza Wilhelma. Jest ona pełną ambicji i żądzy politycznego działania, a wielki wpływ na małżonka, nie jest przeto pewnym, czy zostawszy cesarową, zachowałaby ks. Bismarcka w używaniu tej ogromnej władzy, jaką on dzisiaj posiada.

„Do trudności stanowiska księcia Bismarcka policzyć także należy, że cesarzowa Augusta jest otwartą jego przeciwniczką. Wprawdzie nie ma ona żadnego na cesarza Wilhelma wpływu, ale zawsze jej głos ma znaczenie w sferach najwyższych. Wszyscy inni książęta i księżniczki zachowują się zimno wobec kanclerza, wyjąwszy księżnę Karolową, matkę księcia Fryderyka Karola, która jest wielbiczką księcia Bismarcka. Wpływ atoli tych wysokich osób jest żaden i książę Bismarck w sprawach politycznych nie potrzebuje się na nie

ogładać. Trzeba jednak mieć na oku to położenie kanclerza w sferach, które w rzeczywistości są tutaj panujące i zmuszają księcia Bismarcka stosować politykę swoją do wymagań utrzymania osobistego stanowiska. Nie może on więc zwracać polityki na prąd pokojowy, bo spokojność bezwzględna w państwie mogłaby wiele skompromitować jego obecne stanowisko.“

KORESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Gniezno, 13 stycznia.

(Sprawy bieżące.)

W uzupełnieniu wiadomości o rewizji odbytej w zeszłym tygodniu u ks. Biskupa i ks. Pasikowskiego donoszę wam, że dwa zabrane skrypta sąd zaraz na trzeci dzień ks. Biskupowi zwrócił, a u ks. Pasikowskiego wogóle nie zabrano.

Dziś znowu odebrali dawniejsi urzędnicy konsystorscy kks. Gdeczyk i Noga zapowazy sądowe na termin w (znanéj) sprawie, przeciwko nieznanej osobie N. N. Więc już nie tylko sami dziekanami podobne odbierają zapowazy! Pomiędzy wiernymi, jak oczywista, coraz więcej smutku i obawy przed tem, co jeszcze przyjąć może.

N. B. Sędzia śledczy w Gnieźnie nakłaniał dwóch dziekanów przy przesłuchaniu ich względem zarządu dycezyi do zachowania tajemnicy o przebiegu terminu. Czy prawo tego wymaga, nie chcę jako nieprawnik rozstrzygać. Jeden tylko z owych dwóch dziekanów dał żądane przyrzeczenie.

Dziekan Krępec odebrał na swoją apelacyą do Bydgoszczy, w której był, podał powody, dla czego względem poszukiwanego zarządcy dycezyi nie zeznać nie chce, odpowiedź odmowną — i odniósł się następnie do trybunału; wskutek tego pozostaje dotychczas na wolnej stopie.

Z pod Obornik, 12 stycznia.

(Ks. proboszcz Ziętkiewicz i ks. prob. Kurzawski.)

Dowiedziałem się, że do mieszkania ks. proboszcza i posła do parlamentu Ziętkiewicza w Obierzcu przyszedł w przeszłą sobotę egzekutor celem przymusowego ściągnięcia ustanowionej przez p. Massenbacha kary 30 tal. za niekorespondowanie z nim. Nie znalazł wszakże żadnego obiektu, któryby mógł obłożyć aresztem. Na tej pierwszej wizycie egzekutora przecież się nie skończy, bo ks. prob. Z. został dotąd przez p. M. aż na 270 tal. grzywnien skazany, a oprócz tego zapozwał go p. M. powtórnie na termin do gmachu konsystorskiego do ustnego wyłomaczenia się, dla czego posłuszny mu być nie chce i na listy jego mu nie odpowiada, na który to termin naturalnie i tym razem ks. prob. Z. się nie stawi. O kapłanie tym zacnym i powszechnie szanowanym mamy to mocne przekonanie, że wytrwa niezachwianie na stanowisku prawych synów Kościoła i że go ani kara pana M., ani więzienie, ani nareszcie banicja nie odwiodą od obranej raz drogi. Drugiego, którego p. Massenbach tak obficie karami obdarza, jest ks. proboszcz Kurzawski z Rożnowa.

Kraków, 11 stycznia.

(Pogląd na politykę galicyjską.)

(+) Smutne zaiste horoskopy przedstawia nasza prowincjonalna galicyjska polityka. Gdy nacisk centralistów się wzmagają i zagraża nam w najbliższej przyszłości nowymi zamachami przeciw tej części autonomii, którą zdobyć lub uzyskać zdołaliśmy w ostatnich latach, kiedy stronnictwo, które wzięło konstytucyjną w dzierżawę, zaczyna się wdzierać na pole reformy gminnej i edukacyjnej, chcąc w pierwszej zwiczną ustalającą się harmonią społeczną, a w drugiej zanegować język ojczysty; kiedy znowu w całej monarchii po obu stronach Litawy skupiają się żywioły zachowawcze, katolickie i narodowe w tym przewidywanu, że zbyt wyciągnięta struna centralizacji i pseudo-liberalizmu pęknie musi, podobnie jak pękła struna giełdowo-finansowa — u nas w Galicji wewnętrzny rozkład, wzmagająca się waśń, brak ludzi przewodnich a zwłaszcza przewodniej myśli, bo brak zasad stałych i głębszych, coby nam służyły za drogowskaz. W Wiedniu minister-rodak znosi z godnym pozazdrośczeniem spokojem wszystkie wycieczki i zamachy przeciw autonomii narodowej, natomiast dopomaga gorliwie do wyciągania kasztanów liberalizmu z ognia, a nieraz posługuje się w tym zadaniu delegacyą polską, której brak programatu, nijakie stanowisko weszło już w przysłowie pomiędzy posłami innych odcieni opozycji. Jakże będzie nasz sejm przyszły na wiosnę? Jeśli nieporadność odznaczała działania

jego dawniej — to cóż wnieść o tym, nad którym zawisły już naprzód jak dwa miecze Damoklesowe, dwa powody waśni, nieufności, rozdziału. Z jednej strony zwiększony i sztucznie podniecany antagonizm Lwewian do Krakowian, Wschodu do Zachodu, szlachty do arystokracji, do czego dostarczyła pola agitacyi, podjętej w ztęj woli, owe protesty w sprawie Porcyi. Artykuł p. Stanisława Koźmiana w ostatnim Przeglądzie Polskim nie uspokoił tych, którzy się miaotać i gniewać mają ochotę i użyli tylko pierwszego sposobności, aby wypowiedzieć „panom krakowskim“ „Stańczykom“ wojnę. Bardzo to bolesne i dla uczucia narodowego upokarzające, że nawet w tak ciasnym skrawku Ojczyzny nie możemy uchronić się od historycznej naszej swarliwości, dzielenia się na partye i warcholstwa. Drugą chmurą nad przyszlým zawisłą sejmem są skutki nieszczejnej sprawy Off-nheima. Jakkolwiek ten proces się zakończy, oddział on bardzo smutno na stanowisko i powagę pewnych osobistości. Lubo fakta w akcie oskarżenia przytożzone a dotyczące nazwisk polskich nie są w stanie zgorszyć kogokolwiek w Wiedniu, bo, jak nas zapewnijają, są to rzeczy tam zwyczajne, uważane za legalne i dozwolone, i nie ma jednego pana niemieckiego albo węgierskiego, który biorąc udział w zakładaniu kolei żelaznych, wzdręgałby się przyjmować wysokiéj opłat i darów od podobnych Off-nheimowi entrepreneurów — wszelako trudno zaprzeczyć, że te fakta, niezgodne z tradycją rodową i polskiem poczuciem — wpływają bardzo niekorzystnie na stanowisko męża zkadłinąd użytecznego, zasłużonego i będącego naturalnym zwierzchnikiem kraju. Wszystko to woda na młyn radykalizmu, którą ciągnąć nie zważają się dwa już istniejące we Lwowie organa p. Ziemiałkowskiego. Dziennik Polski przesadza się w cynicznych konceptach i zuchwałych zaczepkach — jego feletonista, co sobota wyłamuje koźły w warlekińskiej szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Ojczyzny są: zgadnijcie? Castelar, hiszpański Rabagas, i Koloman Gicz, Rabagas węgierski. Przy tym było tam coś zawilego, w rodzaju po prostu odezwy masonskiej. Gdy przeto nie pocieszającego przesłać wam nie mogę z tej dzielnicj szacie i gra na wszystkich osobistościach, jak na klawiszach fortepianu. Ojczyzna a pierwsze kroki stawia niesmiało, ogłada się dokoła i mówi tak niewyraźnie, jakby bawelnę miała w ustach. Z tego jednak bełkotania zrozumielimy to tylko, że największymi ludźmi epoki w mniemaniu Oj

które zrazu wydawały mi się paradoksem, ale które odąd przypominają mi się często, jako niepozbawione głębokiej prawdy: „wierząc mi, sen jak jest niezbędny do pokrzepienia sił organizmu pojedynczego człowieka — równie bywa czasami niezbędnym dla organizmu narodowego. Lecz ten nie wyklucza pracy moralnej, naukowej, ekonomicznej, społecznej — ale w polityce nie mamy co robić w obecnym położeniu świata — wzmocnijmy poduszkę i śpijmy na oba uszy — gdy się bic będą około naszego domu, zamknijmy drzwi i śpijmy dalej, nie mieszając się do walki, która się toczyć będzie tylko na naszą szkodę, a jeśli Opatrzność coś z niej zdoła wyprowadzić dla nas, to tylko bez nas.“

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** Najjaśn. Pan raczył mianować Najwyższem rozporządzeniem z dnia 4 bm. wiceprezesa najwyższego trybunału doktora v Schelling szarżem członkiem królewskiego trybunału dla spraw kasielanych.

Dotychczasowego królewskiego budowniczego powiatowego Gustawa Schwartz z Międzychodzie mianowano królewskim inspektorem budowli wodnych i powierzono mu posadę inspektora budowli wodnych w Bydgoszczy.

*** Exportacja i pochowanie zwłok s. p. radcy Ignacego Zawadzkiego** odbyły się wczoraj o godzinie 3 po południu przy bardzo licznych, pomimo srogości, obywatelstwa tak z miasta jak z prowincji. Obok JMC. ks. proboszcza Pedzińskiego, który prowadził kondukt żałobny, widzieliśmy sądziwego ks. radcę Bażyńskiego, wspierającego się na lasce, w orszaku zaś, postępującego za trumną, między innymi przeszło 80 letniego marszałka hr. Edwarda Potworowskiego, który dawnemu przyjacielowi i koleżce pospieszył ostatnią oddać posługę. Od bram omentarza ponieśli obywatela na swych barkach smiertelne szczątki zasłużonego męża na miejsce wiecznego spoczynku.

*** Za duszę s. p. hr. Sewerynowej Mielzyńskiej** odbyło się w dniu 11 b. m. w Warszawie, w kościele św. Józefa Oblubieńca żałobne nabożeństwo, w czasie którego amatorowie pod przewodnictwem p. Al. Zarzyckiego, wykonyli śpiewy religijne utworu dyrygującego: psalmy solowe, panie Uzyńska, Zahorowska, panna Troszel i p. Zahorowski; duet, panie Uzyńska i panna Troszel i Requiem na trzy żeńskie głosy: panie Uzyńska, Zahorowska i panna Troszel.

*** Prace w kancelarii tutejszego pod zarządem królewskiego komisarsza p. v. Massenbach** pozostającego konsystorza tak się, pisze Pösenner Ztg, nagromadziły, że trzeba było trzech nowych kancelistów przyjąć. — Dawniej wystarczał jeden kancelista i ekspedient.

*** W najnowszym zeszytzie** czasopisma biura statystycznego w Berlinie, wydawanego przez doktora Engel, znajduje się zestawienie obłąkanych w całym państwie pruskim, tak tych, którzy są pomieszczeni w publicznych i prywatnych zakładach obłąkanych, jak i tych, którzy się znajdują po familiach. Z zestawienia tego wykazuje się, że od spisu ludności w dniu 1 grudnia 1867 aż do ostatniego podobnego spisu w 1871 roku liczba obłąkanych znacznie się zwiększyła. I tak w W. Księstwie Poznańskim znajdowało się w roku 1867 obłąkanych: a) w obwodzie rejencyjnym poznańskim 555 mężczyzn i 487 kobiet, razem 1042 obłąkanych, podczas kiedy w roku 1871 liczba ta podniosła się do 1446 obłąkanych, i to 720 mężczyzn a 726 kobiet; b) w obwodzie rejencyjnym bydgoskim było w roku 1867 obłąkanych mężczyzn 815, kobiet 276, ogółem 591, która to liczba wzrosła w roku 1871 do 853 obłąkanych, i to 429 mężczyzn i 424 kobiety. Podczas kiedy w roku 1867 w obwodzie rejencyjnym poznańskim na 947 a w obwodzie rejencyjnym bydgoskim na 932 mieszkańców jeden obłąkany przypadł, zdarzył się w roku 1871 w obwodzie poznańskim rejencyjnym już na 680 mieszkańców a w obwodzie rejencyjnym bydgoskim na 684 mieszkańców jeden obłąkany. Miasto Poznań liczy 81, Bydgoszcz 27 obłąkanych. W Poznaniu zatem przypada na 690 osób jedna obłąkana a w Bydgoszczy na 1027 osób. W całej monarchii pruskiej było w 1867 roku obłąkanych 37,960 a w roku 1871 już 55,043. Jeden zatem obłąkany przypadał w 1867 roku na 631 mieszkańców a w 1871 roku już na 448. Z tych obłąkanych znajdowało się 13,751 czyli 25 procent w publicznych i prywatnych zakładach a 41,292 czyli 75 procent po familiach. Najniepomysłniejszy stosunek okazał się w roku 1871 w Szlezwyku i Holstyniu, gdyż tam przypadał jeden obłąkany już na 268 mieszkańców.

*** Reprezentanci miasta Poznania** odbyli wczoraj pierwsze w nowym swym składzie posiedzenie. Z 36 reprezentantów stawilo się 30. Nowo wybranych wprawdę do zgromadzenia i zobowiązał podaniem ręki najstarszy członek reprezentacji miejskiej, p. Löwinsohn. Przewodniczącym zgromadzenia na rok 1875 wybrano na nowo radcę sprawiedliwości p. Pilet 28 głosami na 30, a zastępcą jego radcę handlowego p. Bernharta Jaffe 29 głosami na 30. Do komisji fachowych przeznaczeni zostali na wniosek przewodniczącego: I. do komisji prawniczej pp. Töschke, doktor Samter, Orgler, Reimann i Müttel; II. do komisji finansowej pp. Löwinsohn, Müttel, B. Jaffe, S. Jaffe, Kantorowicz, Marcus, doktor Samter, doktor Rakowicz, Briske, Cohn; III. do komisji szkolnej pp. Czapski, B. Jaffe, Janowicz, Müttel, Brieger, Türck, Kleemann, Rakowski, Gerlach; IV. do komisji budowlanej pp. Neukranz, Feckert, Gerstel, Hesselbein, Junge, Mögelin, Kamiński, Kronthal, Rosenfeld, Rehfeld; V. do komisji wyborczej pp. Janowicz, Junge, Rehfeld, Türck, Orgler, Gerhardt, Herz, Peltesohn; VI. do rewizji kasy pp. Briske, Janowicz i Peltesohn. — Następnie zawiadomili przewodniczący, że król. rejencyja zatwierdziła wybór pp. Breslauera, Ohlbowskiego, Annussa i L. Jaffe'go na bezpłatnych radców miejskich. — Personalowi służebnemu przy miejskim lazarecie przeznaczono na gwiazdkę 105 talarów gratyfikacji. — Taryfa dla miejskiej wagi, obliczona na nowe monety i wagi, przyjęto. — W końcu przyznano nauczycielowi elementarnemu p. Ostrowskiemu 50 talarów remanery na rok 1875, jako ekwiwalent za niski mu przez pomyłkę wyznaczony w etacie pensya.

*** Teatr amatorski.** Piszą nam z miasta: „W przyszłą sobotę, dnia 16 bm. w teatrze latowym odbędzie się drugie amatorskie przedstawienie Towarzystwa Stella i to na korzyść budowy teatru naszego. Zwskając na cel, który sobie Towarzystwo obrało, sądzimy, że każdy z nas pospieszy do teatru, ażeby tam samem przyspieszyć ukończenie oddawna oczekiwanego świątyni narodowej. Dzięki staraniom Dyrekcyi Towarzystwa Stella, bo nie tylko przyjemną rozrywkę mamy, ale i nawet fundusik na budowę teatru zostaje. Czyn godnym naśladowania, dla tego też sądzimy, że i na prowincji amatorowie pospieszą na ten sam cel z szeregiem przedstawień.“

Kilku z miasta. „Na przedstawienie toruńskiego izby handlowej do ministra handlu, ażeby się postarał o to, izby przynym wizowania paszportów do krajów, pod berłem rosyjskim zostających, zniesiony został dla mieszkańców w 3miowym okręgu nadgranicznym, jak to jeszcze dotąd w Górnym Śląsku jest a dawniej i w naszych okolicach było, nadeszła, jak donosi Thörner O. Ztg, wymijająca odpowiedź.“

Pomieniona izba postanowiła przeto zasięgnąć urzędowych objaśnień co do praktyki, przy wykonaniu rosyjskich przepisów paszportowych używanych, ażeby na podstawie tychże mógł w sprawie tej dalsze poczynić kroki.

*** Muzeum Zakładu Ossolińskich** w Lwowie wzbogacone zostało w ostatnim czasie przedmiotami, które dla swej niepospolitej wartości interesować mogą wszystkich nieobojętnych dla rozwoju tej instytucji. Mianowicie przybyły do zbioru trzy dzieła. Jedno z daru p. Agapowicza, żelazne, z przeszłego prawdopodobnie stulecia, w 1848 roku zagwożdżone, jest grubo rdzą powleczone i dla tego nie odkryto na niem dotąd napisów. Drugie, dzieło spisowe z XVII wieku, złożone w muzeum przez magistrata miasta Lwowa jako depozyt; z napisem łacińskim: „Za szczęśliwego panowania Zygmunta III króla Polskiego, to dzieło przez Krzyszta na Koniepcu Koniepcelskiego C. S. na nowo odlane 1630 r.“ Pod napisem orzeł polski. Trzecie dzieło spisowe mniejsze, jedno z 12, które magistrat lwowski posiadał pod nazwą dwunastu apostołów; z wizerunkiem św. Tomasza i herbem miasta Lwowa z r. 1740, również jako depozyt przez tenże magistrat w muzeum złożone zostało. Następnie hr. Jan Krasicki złożył w darze strzelbę z XVIII wieku, w rodzaju wschodniej, ozdobnie sionową kością oraz perłowia macią wysadzana, o lufie osmiokanciastej rytowaną, do samostrzuby zawiasu przytwierdzonej konstrukcyi bez sztafki, w osadzie orzechowej, egzemplarz niepospolitej piękności. Tenże sam dawca ofiarował sztuciec krótki z lufą brązową, u wylotu w kształcie garlacha rozszerzoną w osadzie orzechowej rzeźbioną.

(Gaz. Lwów.)

*** Spółka połączonej pracy kobiet.** Towarzystwa istniejącego w Warszawie, odbyła w dniu 18 bm. roczne posiedzenie. Według sprawozdania, na posiedzeniu odczytane, kapitał spółki znacznie został zmniejszony, a to tak z powodu strat przeszłorocznych, jak i wycofania przez dwie założycielki wniesionych udziałów: że tym sposobem początkowy kapitał, wynoszący 6,000 rubli, zmniejszył się do 4,078 rubli i 14 kop. Obrót w roku zeszłym był mimo to dość znaczny, i doszedł do sumy 21,870 rubli. Pod wyłączeniem kierownictwem kobiet prowadzone były prace w następujących wydziałach: sukien, strojów, bielizny, rękawiczek i wyrobów trykotowych. Pracowało w roku zeszłym kobiet 70, którym zapłacono 4023 ruble, przełożonych było 70, ich wynagrodzenie stanowiła tantiema, która w ciągu całego roku wyniosła 1214 rubli. Za pośrednictwem kantoru spółki nastreżono już to stałe miejsca, już pracę 74 osobom. Naukę rzemiosł i umiejętności pobierało 123 kobiet za opłatą, a 30 bezpłatnie. Ponieważ nadto każda współniczka, pobierająca naukę bezpłatnie, obowiązana jest w następstwie nauczyć także bezpłatnie jeden komplet osób niezamożnych, w roku tedy zeszłym odbyły się 3 takie kursa bezpłatnie. W r. 1873 spółka poniosła straty 1648 rubli, w roku zaś zeszłym miała 58 rubli zysku. Rozchody spółki wyniosły 2500 rubli, spółka prowadziła interesy bez użycia kredytu, była jednak zmuszona sama go udzielać i tym sposobem straciła 104 ruble.

*** Z Drezną** otrzymujemy następujące doniesienie żelobne:

Przez lat kilkanaście doznając najszczerzej przychylności dla potrzeb duchownych Polaków, przebywających w Królestwie saskim, a zwłaszcza w mieście Dreźnie, od zgasłego w Bogu na dniu 8 bm. śp. JWJks. Biskupa Leontopolitańskiego i. p. i., Asystenta tronu Ojca św., Wikaryusza Apostolskiego w Królestwie saskim, Kawalera Orderów itd. itd., Ludwika Forwera, czuje się w świętym obowiązku stanąć tóżmączem i naszej głębokiej boleści a zarazem serdecznej wdzięczności dla pełnego cnót i zasług s. p. pasterza i zapraszam niniejszem współzmienników na solenne nabożeństwo żałobne, odbyć się mające dnia 16 b. m. o godzinie 11 przed południem w kościele katolickim królewskim za spokój duszy s. p. Ludwika Biskupa.

Ks. Bonifacy Jastrzębski.

Dreżno, d. 13 stycznia 1875 r.

*** Nekrologia.** Dnia 27 z. m. umarł w Koniuszkach w Lubelskim Aleksander Kruzenstern, dyplomowany generał rosyjski, rodem Kurlandczyk; ożeniony z Russanowską, przywiązał się do kraju, w którym osiadł. Generał był z kilkoma rodzinami w Księstwie pokrownym; mianowicie przez syna, który pojął za małżonką pannę Skarżyńską z Chełkowa. — W dniu 3 b. m. umarł na Merkowcu w lasach Krzywokłackich w Czechach Wacław Kozłowski, brat pułkownika Adama Kozłowskiego, zmarłego dnia 5 czerwca r. z. w Paryżu; zmarły liczył 50 lat. Podczas wojen napoleońskich dostał się Kozłowski do Czech, gdzie się osiedlił.

Dnia 12 bieżącego miesiąca o godzinie 11 przed południem umarł w Krakowie w 53 roku życia po długiej chorobie opatrzoncy św. Sakramentami hr. Leon Skorupka, właściciel Prokocima za Podgórzem. Był synem Józefa z hr. Przerembskich i hr. Józefa Skorupki, ożeniony z Józefą Gorąską, ojciec kilkorga dzieci. Wychowanie odebrał za granicą, które nie stłumiło bynajmniej gorącego w nim patriotycznego uczucia. Obok dośw. i wielkiej bystrości umyłu, posiadał wykształcenie niezwykle, pracował też na polu ekonomii politycznej i kilka w tym przedmiocie odznaczających się ogłosił broszur. Pohany miłością Ojczyzny i żądza poświęcenia w młodym bardzo wieku, bo w burzy r. 1846 uwięziony, w kajdanach dostał zaradki choroby, której teraz uległ. Uwolniony w r. 1848 za ogólną amnestyją, starał się służyć krajowi w zawodzie poselkim, gdzie tawością wymowy się odznaczał. Był też posłem w 1861 roku w pierwszej kadencji sejmowej. Ustąpił z tego stanowiska i oddał się rodzinie, ale troski tego nowego powołania nie wstrzymały go od czynnego udziału w ostatnich w kraju naszym wypadkach 1863 r. Poniósłszy wiele ciosów rodzinnych i strat majątkowych, ostatnie lata spędził w Prokocimie, otoczony przywiązaniem wszystkich, jakie mu jednaly szlachetne przymioty serca i duszy. Prawdziwie to dziecko krakowskie, którego zgnowił za miastą towarzyszy. (C z a s.)

*** Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 14 stycznia, Pa w i a pierwszego pustelnika. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6; zachód o godzinie 14 minut 12. Diugosć dnia 8 godzin 11 minut.

Wypadki histor. Dnia 15 stycznia 1462 zabójcy Tęczynskiego śmierci karani. — 1582 pokój z Moskwą na lat 10 w Kiewowej Hores. — 1619 pokój z Moskwą w Diwilnie. — 1674 sejm konwokacyjny.

Wiadomości polityczne.

*** Berlin, 13 stycznia.** [Wiadomości parlamentarne. — Budżet państwa pruskiego. — Wiadomości bieżące.] Do projektu do niemieckiego prawa o poświadczeniu stanu cywilnego i zawieraniu kontraktów małżeńskich postawił poseł Zinn następującą rezolucyją: „Parlament zechce uchwalić, ażeby zaważać pana kanclerza do przedłożenia parlamentowi ile możliwości w jak najkrótszym czasie prawa, dotyczącego się obowiązkowego sprawdzania śmierci nieboszczyków.“

Prov. Corresp. oblicza trwanie sesji parlamentu mniej więcej na 12 dni po otwarciu sesji sejmku pruskiego. — Przyjście do skutku niemieckiego prawa bankowego uważa tenże dziennik ministeryalny za niewątpliwie.

Gazeta Toruńska podaje według stenogramu tłumaczoną mowę posła Parezew-

skiego, mianą na posiedzeniu parlamentu z dnia 12 bm. Brzmie ono jak następuje:

„Mości Panowie! Posel powiatu chojnickiego pan dr. Donimirski miał tu w rejchstaue, z okoliczności sprawdzania wyborów z dziewiątego okręgu wyborczego w Hanowerze, dnia 10 kwietnia r. b. mowę, w której ku uzasadnieniu wywodów swoich przytoczył co następuje:

Einige der betreffenden Wähler wurden sogar zu einer Untersuchung gezogen und befanden sich 6 Wochen lang im Gefängnis, ohne dass man ihnen etwas hätte nachweisen können.

„Ten ustęp odnosił się do nieprawidłowości, które zasłyły w powiecie toruńskim. Mowę tę przetłumaczył poseł Donimirski dosłownie na polskie i przesłał do wychodzącego w Toruniu Gazyety Toruńskiej. Dziennik ten wydrukował tę mowę już dnia 12 kwietnia roku zeszłego, a więc w dwa dni po wypowiedzeniu jej w rejchstagu.

„Ten numer Gazety królewska prokuratura w Toruniu tuż po wydaniu skonfiskowała, podając za powód, że mieści się w nim obraza sądu toruńskiego. Na podstawie wyroku, że § 12 kodeksu karnego resp. § 22 konstytucyi niemieckiej nie może znaleźć zastosowania przy osobnym przedrukowaniu mowy królowej z posłów, dalej, że tłumaczenie jest niedokładne, król. prokuratura w Toruniu wytoczyła oskarżenie przeciw p. Donimirskiemu jako przeciw autorowi artykułu dziennikarskiego zawierającego obrazę, zwłaszcza, że, jak dodać należy, p. Donimirski nie wypierał się autorstwa i dziś jeszcze się nie wypiera. W pierwszej instancyi sąd toruński uwolnił obżalowanego od winy i kary, ale prokuratura toruńska nie zadowolila się tym wyrokiem, lecz założyła przeciw niemu apelacyją. Panu dr. Donimirskiemu wyznaczono do 18 bm. czas do odpowiedzenia na apelacyją.

„Tutaj winieniem sprostować błąd zachodzący w drukowanym wniosku, a to o tyle, że dr. Donimirski nie ma jeszcze wyznaczonego terminu, lecz, jak powiedziałem, wyznaczono mu czas do odpowiedzenia na apelacyją, który to czas upływa z d. 18 bm.

„Mości Panowie! W tém występowaniu prokuratory przeciw panu dr. Donimirskiemu jest może uznania godna gorliwość w służbie, gorliwość rozcigająca pojciec obrazy dalej, niż to za usprawiedliwione uznał sam sąd obrażony. Ale niezgodowane występowanie prokuratora przeciw dr. Donimirskiemu narusza bezwzględnie wspomniany z tego miejsca tak często artykuł 31 konstytucyi niemieckiej. Proszę WMOści, głoszące za inoim wnioskiem.“

Nordd. Allg. Ztg twierdzi, że podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby ustanowienie budżetu dla monarchii pruskiej miało w lonie ministerstwa nastąpić dopiero w ciągu bieżącego miesiąca, jest mylną, bo ustanowienie to już nastąpiło i otrzymało już nawet sankcyją królewską, tak że przełożenie prawa budżetowego może nastąpić niezwłocznie po ukonstytuowaniu się sejmku.

Z Fuldy donoszą do Germanii, że mocą świeżo nadesłanego rozporządzenia pana ministra wyznań, tamtejszy fakultet teologiczny przy seminarium duchownym zniesiony został. Tak więc osiadał dwunastu alumnów, którzy się w seminarium przysposabiali do stanu duchownego, w środku semestru niejako na mieliźnie i zwichniętą mają kariere.

Tenże dziennik podaje ciekawe objaśnienia na pytanie, jakie sobie każdy niezawodnie stawiał: jak może starczyć czas księciu kanclerzowi i wszystkim sekretarzom na czytanie wszystkich tych dzienników a niekiedy mało znaczących dzienniczek lokalnych, przeciw którym następnie na wniosek osobisty księcia wytaczane bywają procesa ksyminalne o obrazę niemieckiego kanclerza. Otóż rzecz niepojęta tłumaczy się w prosty bardzo sposób: Przed kilku dniami otrzymali pomiędzy innymi wszyscy burmistrz HESSY nadreńskieji rozporządzenie, wzywające ich, ażeby szczególnie pilnie śledzili, w jaki sposób miejscowe dzienniki wyrażają się o księciu kanclerzu, oraz, ażeby ustępy, które im się zdają zawierać obrazę księcia zakreślali i jemu przesyłali ku stawianiu wniosków o wytoczenie odnośnym redakcyom procesu karnego. Tak to, dodaje Germania, absorbuje się czynność urzędowa władz niemieckich w interesie prywatnym jednej osobistości! — Wiadomą jest z kąd innąd rzeczą, że księżę kanclerz dla oszczędzenia fatygi swoim sekretarzom i kancelistom kazał już dawniej drukować szemata do wniosków o wytaczanie procesów inkryminowanych dziennikom, tak, że przekłada mu się blankiet, wypełniony nazwą dziennika i bliższem oznaczeniem artykułu, mającego zawierać obrazę, a księżę kanclerz kładzie tylko swój podpis pod szemat — i rzecz skończona.

We Frankfurcie n. M. zamknięto dziś zrana, jak donosi telegraficzne biuro Wolffa, policyjnie wszystkie socyalno-demokratyczne stowarzyszenia robotników.

Rozprawy w parlamencie nad projektem do prawa o cywilnych kontraktach małżeńskich.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 12 stycznia r. b. rozpoczęły się rozprawy w pierwszym czytaniu nad projektem do prawa o kontraktach małżeńskich.

Do generalnej ayskusi zabiera głos poseł dr. Jörg przeciw prawu.

Mówca wywodzi, że projekt niniejszy w pierwszym rzędzie obliczony jest na Bawaryę, gdzie skład członków sejmku krajowego sprzeciwia się zaprowadzeniu ślubów cywilnych w drodze prawodawstwa krajowego. Dla tego projekt powinien mieć nazwę: „Prawo dotyczące się zaprowadzenia kontraktów małżeńskich cywilnych w Bawaryi.“ Lecz mówca musi zwrócić na to uwagę, że projekt do prawa o ślubach cywilnych przełożony już został bawarskiej Izbie poselskiej wybitnie liberalnej, która poprzedziła Izbę obecną tamże; wtedy rozporządzali patryoci

bawarscy zaledwie 12—13 głosami, a pomimo to odrzucone wtedy zostało prawo o ślubach cywilnych większością 23 głosów. Z tego pokazuje się przeciw jasnie, że instytucya taka sprzeciwia się sumieniu narodowemu w Bawaryi, niechaj tedy teraz parlament osądzi, o ile da się to usprawiedliwić, chcieć zapomocą prawodawstwa powszechnego narzucić jednemu z szerepów niemieckich instytucy, o której nawet słuchać nie chce. W niniejszym projekcie należy rozróżnić wyraźnie pomiędzy zawieraniem ślubów a innymi okazyjami do poświadczenia stanu cywilnego osób. Przeciwo ustanowieniu przepisów prawnych w tych przypadkach na drodze prawodawstwa powszechnego niemieckiego nie ma mowa nie do nadmienienia, natomiast musi wystąpić przeciwko protestanckiej mierze, którą według niniejszego prawa ma się mierzyć zawieranie katolickich ślubów. (Okłaski w centrum). Zdaniem mówcy nie powinien być rząd bawarski dawać przyzwolenia na niniejszy projekt do prawa bez poprzedniego upoważnienia ze strony Izby bawarskiej, ponieważ sprawa małżeńskie według nr. 1 protokołu końcowego do traktatu z Bawaryą należą do bawarskich praw rezerwowanych. Ze względu na to wydaje się mówcy, że Rada związkowa oraz parlament z łamaniem traktatów mało sobie robią skrupułów.

Z powodu tego wyrażenia przywołuje marszałek Forckenbeck mówcę do porządku.

Mówca prowadzi rzecz dalej:

Traktat z Bawaryą przeciw zawarty został. Narzuca się zatem pytanie, czy to nie jest niepokojąca oznaką czasu, jeśli jedno z niemieckich państw związkowych, i to państwo, zajmujące drugie miejsce w związku, tak lekko bierze złamanie uroczystego traktatu. Według znanego przysłowia pierwszy zawsze tylko krok jest trudnym. W tę myśl przemawiając ma mówca przekonanie, iż się okazuje prawdziwym przyjacielem niemieckiego państwa (okłaski w centrum).

Posel dr. Völk za prawem stara się zbijać zdanie mówcy poprzedniego, jakoby prawodawstwo w sprawach małżeńskich należało do praw rezerwacyjnych Bawaryi; według oświadczenia ministra Lutz, który kierował ugodą wersalską, według zdania wybitnych profesorów prawa publicznego i według zapatrywania się Izby bawarskiej, odnosi się rezerwowane prawo bawarskie tylko do przepisów policyjnych przy zawieraniu małżeństw. Tak samo nie sprzeciwia się zdaniem mówcy prawu temu bawarski konkordat. Sili się mówca udowodnić, że zawieranie ślubów przed świeckimi urzędnikami bynajmniej nie jest wymysłem rewolucyi francuskiej, lecz starodawną instytucyą prawną niemiecką; wobec nieporozumień z „starekatolikami“ jest, jak mówca sądzi, obowiązkiem zawierania cywilnych kontraktów małżeńskich niejako postulatem wolności sumienia (okłaski po lewicy).

Posel Stumm, będący w zasadzie za uchwaleniem prawa niniejszego, niepokoi się wszelako rozdziałem trzecim projektu, traktującym o warunkach prawomocnego zawarcia ślubów i zyczy sobie przerobienia tego rozdziału. Mianowicie należałoby żądać przyzwolenia matki jako również niedozwolnego, ile jest przyzwolenie ojca. Mówca wnosi o przekazanie rozdziału tego komisji do obrad przedwstępnych.

Posel Maltzahn-Gülz oświadcza imieniem stronnictwa zachowawczego, że nie jest one przeprowadzeniu niniejszego prawa bynajmniej przychylnie; skoro jednak przyjęcie jego do skutku jest nieuniknione a opór byłby daremny, należy się przeto brać udział w obradach, ażeby przynajmniej usunąć z niemieckiego prawa o cywilnych ślubach wszelkie te niedogodności, które się dotychczas wykazywały w odnośnym prawie pruskim.

Posel Schröder zwraca uwagę na niedokładność niektórych przepisów niniejszego projektu, poszczególnie na § 27, który stósą się w tém do pruskiego Landrechtu, przyjmując u mężczyzny rok 18, u dziewczyny już rok 14 jako odpowiedni do zawierania ślubów małżeńskich.

Posel Hauck przeciw prawu zbija wśród wielkiej niespokojności w Izbie interpretacyją posła Völk numeru 1 bawarskiego protokołu końcowego. Przypomina wyrażenie ministra Lutz, który przy bronieniu wobec Izby bawarskiej traktatu wersalskiego, oświadczył: „Chciałbym widzieć tego posła bawarskiego, któryby się poważył bez przyzwolenia Izby bawarskiej rzec się praw rezerwacyjnych“ (Słuchajcie! w centrum).

Bawarski minister v. Faustle zastrzeżę się przeciw zarzutowi, jakoby rząd bawarski naruszył był ustanowienia konstytucyi albo też praw rezerwowanych Bawaryi w traktatach wersalskich.

Posel baron Franckenstein przeciw prawu

wywodzi, jak błędem jest twierdzenie posła Völk, jakoby według nr. 1 protokołu końcowego prawo rezerwacyjne bawarskie odnosiło się tylko do przepisów policyjno-krajowych pod względem zawierania małżeństw.

Posel dr. Löwe za prawem twierdzi, że rząd niemiecki przez wniesienie prawa niniejszego wywiązuje się z obowiązku wobec obywateli państwa. Obok wypełnienia tego obowiązku mieści projekt ten w sobie ważny krok naprzód ku rozdziałowi pomiędzy państwem a Kościołem.

Na tém zamykają się rozprawy ogólne. Większość Izby uchwała, że projekt ma dalej być obradowany w plenum Izby. Za przekazaniem całego projektu, albo przynajmniej trzeciego rozdziału głosuje centrum i niektórzy członkowie dwóch frakcyi zachowawczych.

*** Warszawa.** [Dziennikarstwo w sprawie kwestyi społecznych.] Z początkiem Nowego Roku owołał dziennikarstwo tutejsze nowe jakieś życie, które pod obuchem niemiłosierniej cenzury słabe jedynie okazywało objawy. Uderza mimowolnie, że, podczas gdy dotąd dziennikom tutejszym pozostawiono jedynie wolność zabierania głosu w kwestyach polityki zagranicznej, dzisiaj obszernie i gruntownie zastanawiają się one nad stosunkami społecznymi własnego kraju, śledząc jego ujemne i dodatnie strony i podając środki ku podźwignieniu tak moralnej jak materialnej strony ludności polskiej. Gazeta Polska wystąpiła pierwsza z kilkoma gruntownie napisanemi w tym względzie artykułami, za nią poszedł Wieck, poświęcając wstępne artykuły przeglądowi prasy organicznej w Kongresówce. Jakoż przystępując wprost do rzeczy, powiada Wieck, zaznaczyć przedewszystkiem należy, że do faktów zeszłego roku, mających olbrzymią doniosłość znaczenie, należy głębsze wnikięcie w warunki i potrzeby kraju. W latach poprzednich przeczuwaliśmy tylko bieżące a ekonomiczne zwłaszcza potrzeby kraju, rozprawaliśmy o takowych na pamięć, natomiast w ubiegłym roku poczęliśmy potrzeby te badać więcej szczegółowo i obserwać z bliska. Ni spuszczając z oka życia Warszawy, śledziliśmy jednak w roku ubiegłym baczniej nierównie życie i czynność prowincyi. Redakcyja nawet Ni w dla sprawozdań o obecnym stanie kraju“ del guje swych współpracowników w różne prowincjonalne zakątki. I tak Jana Jeleńskiego w

siała do gubernii kaliskiej. Początek sprawozdania Jeleńskiego już się pojawił w noworocznym numerze Niwy, i ma być bardzo ciekawy; drugim niemiędlą wynownym dowodem żywego i chętniejszego poznawania własnej naszej chudo było nadspodziewane, rzecz można, zainteresowanie się odbytą w roku ubiegłym w Warszawie wystawą przemysłowo-rólniczą.

Co do oświaty Kongresówka ważnymi w zeszłym roku wykazała się rezultatami samodzielnej czynności. W roku zeszłym otwartych zostało 6 prowincjonalnych progimnazjów prywatnych. Obecnie układa się projekt założenia dwóch szkół prowincjonalnych prywatnych. Obok zakładania nowych szkół prywatnych nader ważnym objawem budzącego się życia umysłowego jest utworzenie w roku ubiegłym w kilku miasteczkach (w Płońsku, Piasecznie, Chmielniku itd.) miejscowych czytelnicy publicznych; do roku 1874 (z wyjątkiem jednej czytelnicy pińczowskiej) mieliśmy tylko kilka tak nazwanych Kółek czytelnicy, teraz liczba ich znacznie się pomnożyła. Wreszcie jednym więcej w tymże samym kierunku pożądanym zjawiskiem, były liczniejsze nierównie niż w latach poprzednich odczyty publiczne i teatru amatorskie po miastach prowincjonalnych. Drobne partycularze, w których przedtym, oprócz zacieśnionej atmosfery duchowej i senniejszej wycieczki, najbystrzejszy obserwator nie byłby w stanie niczego więcej odszukać, drobne mowy te partycularze, urządzając odczyty (Stopnica np. itp.) czy organizując teatry (Zuków, Konin itp.) wstępują w roku ubiegłym w fazę szerszą i więcej przez to samo samowiednego już życia. Umysłnie, pomijając pełniejsze również niż w latach poprzednich objawy ruchu umysłowego tak Warszawy jak i innych miast większych (Kalisz, Płocka i t. p.), wspominamy głównie o drobnych partycularzach, bo też tu właśnie (w owych setkach drzewiastych i bezpłodnych zającanków) rozbudzenia stron życia duchownych zachodzi najpilniejsza potrzeba. Niema atoli nigdy światła bez cieni, a przykładem tego jest wobec budzącego się w ogóle umysłowego ruchu prowincji upadek piotrkowskiego Tygodnia. I w tym jednakże razie należy być dobrą myślą, bo jak ogólna wieść niesie, nieboszczyk ma podobno zamartwychwstać, a co więcej, to i grono jego kolegów ma powiększyć Gazeta Płocka.

Następnie kreślił Wiek obraz rozwoju ekonomicznego, z którego w jednym z następnych numerów bliższe podamy szczegóły.

*** Petersburg.** [Komentarz ukazu carskiego co do obłąkania w księcia Mikołaja. — Budżet na rok 1875. — Zjazd przedstawicieli banków ziemskich. — Szkoły.] Ukaz carski, ogłaszający wielkiego księcia Mikołaja waryatem, niemile, jak naturalna, wywołał wrażenie tak w Rosji samej, jak i zagranicą. Wrażenie to trzeba było niejako ukoić; z tej przyczyną przesyłano ztąd do dzienników, ulegających insperacyom kancelaryi rosyjskich, korespondencje, mające na celu wyłomaczyć ten niezwykły wypadek dworu rosyjskiego. Jedną taką korespondencją petersburską zamieszcza Journal des Debats, którą poniżej według tłumaczenia Czasu podajemy.

„Obłąkanie w księcia Mikołaja Konstantynowicza jest dzisiaj nie tylko faktem sprawdzonym, ale publicznie ogłoszonym przez ukaz cesarski. Ukaz ten jest wynikiem dobrej polityki. Dowodzi on, że sama rodzina cesarska przychodzi do uznania tej prawdy, iż tajemnica jest niezawodnym środkiem tworzenia się pogłosek i przypuszczeń śmiesznych, a zatem, że się na nią nierównie więcej traci niż korzysta. Przyznanie publiczne choroby umysłowej w księcia ma jeszcze inną doniosłość, a tą jest odpowiedź sceptykom, których liczba jest znaczna, a którzy pomimo powagi naszych pierwszych lekarzy, pp. Zdekauera i Balińskiego, wąpili uparczywie o tym obłąkaniu. Czyny, któremi się waryacya okazuje, są tak szczególne i tak podobne do prostego występku, jakie się zdarzają codziennie, że wiele osób nie chce żadną miarą widzieć w nich symptomatów pomieszania zmysłów. Rekluzja prawie zupełna, w jakiej w księżę żył od chwili katastrofy, wykazała stan jego umysłu, lecz oraz przyczyniła się naturalnie do utrzymywania sceptycyzmu. Teraz już wiadomo, czego się trzymać trzeba, a jeśli złe, które w księcia dotknęło, nie pochodzi tyle z nadwężenia mózgu, ile z zupełnego braku poczucia moralnego (Sens moral) — innego rodzaju słabości — to kara, jaka nań wymierzona została, przechodzi bez wątpliwości wielkością jego zbrodni i może zaspokoić sprawiedliwość najsurrowszą. Co do nas, nie mamy żadnego powodu podejrzewać dobrej wiary naszych znakomitości medycznych; lecz biorąc rzecz ze stanowiska tych, którzy nie wierzą w tę waryacyę, nie jest to kara surowsza, niżeli wszystkie kary kodeksem na kradzież przepisane? Gdyby obwiniony był prostym śmiertelnikiem, na cóżby go skazano? Na kilka miesięcy więzienia lub kilka lat wygnania na Syberję. W położeniu i z majątkiem w księcia kara ta byłaby śmieszna, gdy tymczasem położenie waryata, pociągając za sobą utratę wszystkich praw cywilnych, utratę prawa rozrządzania majątkiem i nareszcie utratę samej wolności, jest jedną z tych okropnych kar, których srogość oburzalaby, gdyby zastosowane były do zdrowego na umyśle człowieka.

„Gdyby tak było miało, dowodziłoby to tylko, że każdy przywiłęd drego się opłaca, a zaszczyt należący do rodziny cesarskiej jest srogim ciężarem, gdy się przeciw temu honorowi wykroczy. W rzeczy samej owa równość, za którą się uganiają we wszystkich sferach, a pochwyć jej nie mogą, znaleźć się nie zdoła w karze, gdy jej nie ma ani w zbrodni ani w położeniu winowajcy. Jeżeli równość przypuszcza kodeks cywilny jak karę, dzieje się to dla tego, że zasłania

ona obywatela przed arbitralnością sędziego, dzieje się to dla tego, że jest złem najmniejszym. Lecz w istocie rzeczy zgadza się ona tak mało z prawdziwą słusnością, że, przyjmując ją wszystkie europejskie narody, postawiły obok niej, dla sprostowania jej braków, instytucję sędziów przysięgłych, która jest prostą negacyą równości. Czemuż bowiem jest w gruncie wyrok przysięgłych, jeżeli nie uznaniem różnicy, jaka zachodzi w każdym pojedynczym przypadku, tych okoliczności, które rodzą zbrodnie identyczne pod względem prawa? Jeżeli niepodobnym jest stawiać na jednej linii zebrań, któregoś głód popchnął do złodziejstwa, z człowiekiem używającym dostatku a dopuszczającym się oszustwa dla widoków zysku, tym większą byłoby niesprawiedliwość spuszczać z uwagi pozycyę tak wyjątkową, jaką posiada członek rodziny cesarskiej, której głowa używa władzy absolutnej, i nie zastósować wielkości i rodzaju kary do wielkości przywilejów winowajcy służących. Tak więc, ukaz cesarski, pod jakimkolwiek uważany względem, może posłużyć za wybory przykład. Czyto jako publiczne przyznanie się do nieszczęścia, czy też jako ogłoszenie wymierzonej kary, obudzi sympatyę i uszanowanie w sercach poddanych!

Projekt budżetu państwa rosyjskiego na rok 1875, wniesiony pod rozpatrzenie rady państwa zawiera następujące dane: Ogół dochodów obliczono na 559,300,000 rub., ogół wydatków na 552,100,000; przewiduje się tedy 7,200,000 rubli przewyżki nad rozchody zwyczajne. Główne źródła dochodów stanowią: podatki stałe 131,400,000, podatki niestałe 289,800,000, regalia 22,900,000, dobra państwa i dochody rozmaite 81,000,000 rubli. Główne rubryki wydatków stanowią: długi publiczne 106,900,000, ministerium wojny 179,600,000, ministerium marynarki 25,800,000, ministerium skarbu 82,500,000, ministerium spraw wewnętrznych 51,700,000, ministerium dóbr państwa łącznie ze zarządem górniczym 19,900,000, ministerium sprawiedliwości 12,200,000, ministerium oświaty 14,600,000, oraz ministerium komunikacyi 25,100,000. W porównaniu z budżetem 1874 r. dochody okazują przewyższkę 19,600,000 rub.; budżet wydatków podobnie oznaczono o 19,500,000 wyższy niż w r. 1874.

Na zjeździe przedstawicieli banków ziemskich w Petersburgu zapadła między innymi nader ważna uchwała, ograniczająca w r. 1873 emisję listów zastawnych do ogólnej sumy 36 milionów rubli. Ważne może mieć też skutki inna uchwała zjazdu, zalecająca począć kroki, zmierzające do ograniczenia praw właścicieli majątków, zastawionych w bankach ziemskich pod względem zawierania kontraktów dzierżawnych, prowadzących do uszczuplenia wartości majątku.

Wyjaśniono wreszcie zawiłe stosunki banków ziemskich z towarzystwami ubezpieczeń.

Mosk. Wiad. donoszą, że komisja pod przewodnictwem sekretarza stanu Wajutewa, zajmująca się kwestyą przekształcenia wyższych zakładów naukowych, już ukończyła swe prace.

*** Wiedeń, 13 stycznia.** [Proces Ofenheim.] Na wczorajszym posiedzeniu wieczornem rozbrano także stosunki rumuńskiej kolei żelaznej (Suczawa-Jassy). Oskarżony oświadczył, że przy staraniu się o koncesyę na tę linię zwyciężyć należało silną konkurencyę pruską ze strony Strousberga i księcia na Raciborzu. Koncesyę otrzymał wreszcie on sam (Ofenheim), książę Sapieha, książę Jabłonowski, Giskra i Anglicy, ponieważ rząd rumuński bezimiennemu austriackiemu towarzystwu téż nie chciał. Za ustąpienie koncesyji towarzystwu otrzymał każdy z koncesyonaryuszów po 10,000 funtów szterlingów. Również otrzymał urzędnik kolejowy Herz 100,000 franków za pomoc swoją przy staraniach o wyrobienie koncesyji. Nabycie téż uchwalone zostało na nadzwyczajnym zebraniu ogólnem. Z korespondencyi pomiędzy Herzem a Ofenheimem, którą odczytano następnie, wypada, że obaj zgodzili się na to, aby podzielić się wspólnie zyskiem.

Na dzisiejszym posiedzeniu zajmowano się dalszemu odczytywaniem akt, dotyczących się budowy linii rumuńskiej. Z akt tych podnieść należy mianowicie protokół zeznań zezwanego na świadki dawniejszego prezesa gabinetu rumuńskiego, pana Gogolniczeanu, który zeznał był, że zachodziła wielka wątpliwość, azali rząd rumuński i Izba deputowanych bezimiennemu towarzystwu koncesyę na kolęj Suczawa-Jassy byłoby udzieliły były. Z odczytanego również listu księcia Ghiki potwierdza się to samo. Oskarżony przywołał następnie na swoją obronę, że tylko jego staraniem udało się nabyć koncesyę na rumuńską kolęj żelazną. Następnie czynił Ofenheim zeznanie co do umówionej z bankierem berlińskim, Juliuszem Richterem, pożyczki priorytetów i powoływał się na to, że pożyczka ta zawartą została pod bardzo korzystnymi warunkami, czego najlepszym dowodem, że Juliusz Richter najazutrz chciał rzucić się z umowy płacąc karę konwencyonalną, czego przecież nie uwzględniono. Władzę państwa zawiadomiono o przyjęciu do skutku tej umowy dopiero wtedy, kiedy już była zawartą. Nadto zeznał Ofenheim, że został przez bankiera Richtera upoważnionym do odstąpienia pewnej części obligacyi Anglikom za prowizyę pół pte., która rozdzieloną być miała pomiędzy londyński bank Zieglera i urzędników Ofenheimów.

Na tém ukończono ogólne badanie oskarżonego.

Pomiędzy aktami, które potem jeszcze odczytywano, podnieść jeszcze wypada protokół z zeznań bankiera Juliusza Richtera. Według zeznań tegoż Ofenheim sam z pożyczki zaciągniętej u niego nie miał żadnych korzyści.

*** Paryż, 11 stycznia.** [Sprawy bieżące. — Ze Zgromadzenia narodowego. —

Doniesienia potoczne i personalia.] Opinia publiczna oswoiła się już z tą myślą, a przynajmniej tak się to powierzchownie wydaje, że kryzys ministerialna bez rzeczywistego rezultatu zażegnana została i że książę de Broglie zatrzymuje w ręku swém chociaż niewidzialnie ster państwa. Nie dziw też, że publiczność tutejsza przestaje prędko dziwić się rzeczom, które i tak nie doprowadzają do niczego. Właściwa bourgeoisie tutejsza wpada w coraz większe odrętwienie i obojętność i puszcza mimo siebie wielką politykę, zgadza się na wszystko, byle jej dano spokój. Ponieważ lewica i lewe centrum postanowiły przyjąć w pierwszym czytaniu projekt do praw konstytucyjnych a przy drugim czytaniu postawić poprawkę tyczącą się proklamacyi stanowczej republikańskiej, zamierza przeto rząd zażądać nagłośności dla praw konstytucyjnych, aby nie potrzebowało utworzenia nowego gabinetu zwlekać aż do końca przyszłego tygodnia. Całe stronnictwo republikańskie pragnie drugiego czytania praw konstytucyjnych, pragnie nadto czynny udział w rozprawach odnoszących i rozprawy te ile możności tak poprowadzić, aby okazać krajowi, na kim ciąży odpowiedzialność, jeśli żadna ustawa do skutku nie przyjdzie. Według półurzędowego Manito ra zamierza marszałek Mac Mahon powołać do przyszłego gabinetu panów: de Broglie, d'Audiffret-Pasquier, Fourtou i Decazes. Ze względu na osobę p. Fourtou zauważa dziennik półurzędowy, że tenże od 6 miesięcy dawał wciąż dowody, iż bonapartystą wcale nie jest. Figaro zamieszcza w dzisiejszym numerze swoim wiele zczepny artykuł przeciw księciu Decazes, któremu zarzuca, że eklektyczna jego polityka była objawem jedynie słabości. Korespondent tutejszy do Koeln. Ztg powiada, że autor rzeczowego artykułu jest to jeden z tych politycznych redaktorów dziennika tego, o których wieść niesie, że w dobrych stosunkach żyją z Jezuitami i zauważa dalej, że Figaro należał dotychczas do rzędu tych pism, które polityki księcia Decazes, jako nakazanej okolicznościami, przynajmniej nie ganity, że zatem obecne jego wystąpienie można uważać za znak, iż chodzi głównie o to, aby powrót do gabinetu utrudnić byłemu ministrowi spraw zagranicznych. W końcu dodaje pomienionemu korespondent, że usunięcie się całkowite pana Decazes byłoby rzeczywistą stratą dla prezydenta republiki, ponieważ jest on pomiędzy teraźniejszymi i w przyszłości możebnymi ministrami najpopularniejszym.

Losy prawa wojskowego, które dziś toczą się przed forum Zgromadzenia narodowego, wielce są chwalebne i całkiem niepewne. Ponieważ prawo to nie ma charakteru politycznego, przeto tak zwolennicy jak i przeciwnicy projektu przez komisją opracowanego rozdzielają się na wszystkie stronnictwa. Pomiędzy komisją a generałem de Cissey nie przyszło, jak wiadomo, do właściwego pojednania a pośredniczącego wniosku generała de Chareton nie popiera ani komisja, ani, rozumie się, minister wojny. Ma on wszakże to za sobą, że jest znacznie tańszy a finansowa ta właściwość po winnaby mu z góry powodzenie zapewnić. Na posiedzeniu dzisiejszym poniosło prawę centrum już małą porażkę. Na samym początku rozpraw zabrał pierwszy głos generał Changarnier, podziękował generałowi Charetonowi za projekt, który przedłożył, ale wyraził wątpliwość co do przyjęcia onego i zaproponował, zauważwszy, że zdaniem jego Izba nie jest zdolną zajmować się sprawami wojskowymi, aby uchwalono komisji wojskowej wyrazić wdzięczność za jej pracę, przekazać takową ministerstwu wojny i przejść, nie tracąc czasu, do obrad nad prawami konstytucyjnymi. Przeciw temu wnioskowi zabrał głos generał Chareton. Generał Billot pragnął dowiedzieć się zdania Izby, atoli ministrowie milczą; wreszcie Izba odrzuca wniosek generała Changarnier. Zabierali potem jeszcze głos generał Billot za projektem komisji a generał Pellissier przeciw niemu. Z kolei podał się do głosu jen. Guillemaut, lecz skoro zapowiedział, że mowa jego trwać będzie do godziny 6, Zgromadzenie odroczyło się o godzinie 5 minut 15 do jutra. — Dzisiaj rozdzielono pomiędzy deputowanych jedną część zółtej księgi, zawiera ona wszakże jedynie dokumenta tyczące się konwencyi zawartej z Egiptem. — Jutro wybierać będą oddziały komisją mającą rozpoznać sprawę pana de Bourgoing. Ciekawa rzecz, jak w tej mierze postąpią sobie orleaniści, czy ośmielią się stanąć znów po stronie bonapartystów? — Zapewniają zupełnie na seryo, że skrajna prawica zamierza zainteresować rząd w kwestyi odwołania okrętu „Orénoque“, w kwestyi hiszpańskiej i w kwestyi zawartej z Egiptem konwencyi. — Sprawozdanie ministra skarbu, pana Mathieu Bodet, wogóle bardzo przychylnie przyjęte zostało. Nie pozostaje mu wprowadzić innego, jak przyznać się do deficytu 52 milionów na rok 1874 i większego zapewne jeszcze na rok 1875, ale czyni on to przynajmniej otwarcie i jasno. Zgadza się także wszyscy na środki, których minister użył zamierza, aby w przyszłym roku nowe sobie utworzył źródła przychodu. Nie chce on żądać od Zgromadzenia narodowego uchwalenia nowych podatków, myśli tylko te, które już są ustanowione, sumiennie wybierac i spodziewa się tym sposobem załatwić najgwałtowniejsze szczyby.

Corresp. Havas pisze: „Od czasu wojny dyamenty koronne niejedną już odbyły podróz. W ostatnim czasie spoczywały one przecież w jednym z zachodnich portów nadmorskich. Teraz wydany został rozkaz, aby je znów tutaj przywieziono i tu w skarbcu państwa zachowane być mają.“

Emil Pereire jeden z najznakomitszych finansistów bieżącego stulecia, który, jak donosiliśmy, zmarł dnia 8 b. m. po długich cierpieniach w 74 roku życia, odgrywał od r. 1830 wspólnie z młodszym swoim bratem Izakiem bardzo ważną rolę na polu finansowem i przedsiębiorczem. Karyerę swą rozpoczął Emil Pereire drobną grą na gieł-

dzie; w tym czasie był on zagorzałym zwolennikiem ruchu socjalistycznego w duchu St. Simona, i popierał zasady swe piśmem i słowem. Należał do składu redakcyi dziennika Globe, który zasady te propagował, zresztą pracował w biurach domu bankowego Rothschildów. Pierwszą większą spekulacyą finansową wykonał zmarły wspólnie z bratem Izakiem przy podjęciu budowy kolei żelaznej St. Germain. Wówczas już popierał coraz wyżej wspinających się braci Percirów takie matadory finansowe jak Rothschild, Eichthal i Turneyssen i inni, udzielając im kredytu i protekcyi. W tem nastąpił drugi cesarstwo a z niem nadszedł czas karkołomnych kombinacyi i rozpasania nieograniczonej spekulacyi. Bracia Pereirowie zerwali ze starą tradycyą, zerwali stosunki ze swoimi dawnymi protektorami i utworzyli instytut finansowy Credit Mobilier, który przez długi czas popierał i podsycał najmielsze przedsiębiorstwa. Sześćdziesiąt milionów franków wystarczyło, ażeby w szalony ruch wprawić koło fortuny, operować tysiącami milionów franków, budować koleje, zakładać nowe banki, nabywać grunta, rozpoczynać najrozmaitsze przedsiębiorstwa równocześnie we Francji, Hiszpanii, Rosji i Austrii. Ołbrzymie przebudowanie i odnowienie Paryża, na którego czele stał Haussman, możliwem było tylko przy poparciu Credit Mobilier. W krótko potem nastąpiła reakcyja w tych szalonych spekulacyach, prowadzonych śmiało i zuchwałą ręką braci Pereires; wskutek czego już w roku 1867 Emil Pereire jako dyrektor tego Banku podał się do dymisyi. Wojna ostatnia i upadek cesarstwa spowodowały braci spekulantów do zaniechania stanowczo dawnego rzemiosła; w ostatnich też czasach nie brał zmarły Emil Pereire żadnego udziału w ruchu przedsiębiorczym spekulacyi finansowych.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Dnia 9 b. m. stał przed krótkimi sądu powiatowego w Srodzie ksiądz Kołomy, proboszcz z Kleszczewa, oskarżony o przywłaszczanie sobie praw biskupich przez przedłużenie urzędowania prowizorów kościoła. Oskarżony, który się na termin stawiał, przytoczył, że jeszcze przed złożeniem księdza Arcybiskupa z urzędu, otrzymał od konsystorza ustnie na to pozwolenie, i że zresztą jest usus ecclesiae w razie gwałtownej potrzeby przedłużać urzędowania prowizorów Kościoła. Wobec tych wywodów prokurator utrzymał oskarżenie i wniósł o sześciomiesięczne więzienie. Deputacya jednakże sądowna po półgodzinnej naradzie uznała ks. proboszcza Kołomego niewinnym, wywodząc, że przedłużenie urzędowania prowizorów Kościoła nie należy wyłącznie do atrybucyi Biskupów, ponieważ i pan v. Massenbach, nie będąc biskupem, prowizorów takich potwierdza.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Berlin, 14 stycznia. Rząd madrycki oznajmia posłowi hiszpańskiemu w Berlinie, że stanowczo uchwała co do satysfakcyi w sprawie okrętu „Gustav“ dopiero wtedy zapaść może, skoro depesze, wysłane przez Rascona, sprawy tej dotyczące, wszystkie znajdować się będą w Madrycie. Wtedy przeciw niezwłocznie nastąpi najformalniejsze zaodśuczynienie.

Berlin, 14 stycznia. Sejm pruski zagajony zostanie dnia 16 b. m. o godzinie 11 przed południem na białej sali zamku królewskiego przez wiceprezesa Rady ministerialnej p. Camphausen.

Walencya, 13 stycznia. Król odwiedził wczoraj wieczorem teatr i przyjmowany był tamże z uniesieniem.

Madryt, 13 stycznia. Dziennik urzędowy Gaceta ogłasza pismo Espartery do króla, w którym tenże ubolewa, że nie może królowi złożyć osobiście hołdu. Przyobiecuje zawsze być królowi wiernym sługą i wynurza życzenie, żeby się wszyscy liberalni połączyli w dążeniu do przywrócenia ojczyźnie pokoju i dobrobytu.

Wersal, 13 stycznia. (Zgromadzenie narodowe). Dalszy ciąg obrad nad prawem o kadrach armii. Poprawka Kellera do artykułu drugiego, ażeby tylko liczbę pułków oznaczyć, zresztą zaś organizacyą kadr ministerstwu wojny pozostawić, została odrzuconą na wniosek Cissey'a, a artykuł ten przyjęty podług projektu rządowego. Do art. trzeciego wniósł Keller poprawkę, ażeby upoważniono rząd do oznaczania corocznie siły wojska. Wniosek, ażeby poprawkę Kellera przekazano napowrót wydziałowi, odrzucono 327 głosami przeciwko 325. — W komisji budżetowej konstataje minister skarbu, że, celem przeprowadzenia prawa tyczącego się kadr armii terytorjalnej, potrzeba podwyższyć budżet wojenny z 493 na 540 milionów. Po oświadczeniu się większości frakcyi przeciwko nagłośności obrad nad projektami konstytucyjnymi, nie można się spodziewać, jak twierdzi Agence Havas, ażeby miał być podany wniosek o nagłośność. — W lewem centrum wniósł Laboulaye, ażeby podano poprawkę tyczącą się proklamowania republiki.

* Madryt. [Obecne stosunki.] Korespondent specjalny do Vossische Ztg pisze

